

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW ZMIAN W KODYFIKACJACH
(NR 14)
z dnia 22 listopada 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 14)

22 listopada 2024 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, obradująca pod przewodnictwem posła **Barbary Dolniak (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat kierunku zmian przygotowanych przez Zespół ds. poprawy sytuacji rodziców wcześniaków i dzieci hospitalizowanych po narodzinach, powołany przy Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** ministra rodziny, pracy i polityki społecznej wraz ze współpracownikami, **Ernest Nasternak** zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Saniewska-Kilim** naczelnik Wydziału Zdrowia Prokreacyjnego w Departamencie Równości w Zdrowiu Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Mariusz Buryś** naczelnik Wydziału do Spraw Administracyjnych i Koordynacji Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Angelika Wojtan** główny specjalista w Wydziale Prawno-Finansowym Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, nadkom. **Artur Buda** radca w Wydziale Spraw Osobowych Biura Kadr i Organizacji Policji Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Białek** ekspert Straży Marszałkowskiej, **Andrzej Ryłski** legislator w Biurze Prawnym Służby Wywiadu Wojskowego, **Sebastian Krześniak** specjalista w Biurze Prawnym Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz prof. dr hab. n. med. **Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka** prezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska** i **Daria Kwiatkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Krowiranda** i **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Barbara Dolniak (KO)**:

I zaczynamy. Jak panowie dojdą, to najwyżej ich jeszcze przywitam.

Dzień dobry państwu, bardzo mi miło. Jestem przewodniczącą Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Mamy dzisiaj posiedzenie komisji nadzwyczajnej, niestety nie będziemy formalnie procedować – o czym państwo wiecie, bo byliście wczoraj na posiedzeniu – dzisiejszego projektu. Ja już zmieniłam tematykę. Tą tematyką będzie dyskusja na temat zmian, na temat rozwiązań, na temat przebiegu prac zespołu, o którym wszyscy wiemy, że został powołany w ministerstwie. Za to brawa, bo to szerokie konsultacje i z neonatologami, pediatrami, ze stroną społeczną, czyli rodzicami, z rzecznikami... Czy ktoś z... Rzecznik praw pacjenta? Rzecznik praw obywatelskich? A, witam. Dzień dobry. Jest zastępca...

Zastępca rzecznika praw dziecka **Adam Chmura**:

Rzeczniczkę praw dziecka.

Przewodnicząca poseł **Barbara Dolniak (KO)**:

A rzecznik praw pacjenta? Nie ma, jeszcze nie przyszedł. A praw obywatelskich? Też jeszcze nie ma. Ale to nie oznacza, że nie przyjdzie.

W każdym razie podyskutujemy, porozmawiamy sobie o kierunkach zmian, rozwiązaniach i tego, jak przebiegała dyskusja, czy te rozwiązania, które dotyczą nie tylko samego kodeksu pracy, ale także istotnych elementów, bez których zmiany kodeksowe nie mogłyby nastąpić, czyli tych ustaw wokół kodeksu karnego, bo przecież zmieniamy na przykład

zasilek macierzyński, rozstrzygamy o nim w tym projekcie z druku nr 762. W związku z tym muszą być przepisy dodatkowe, bo inaczej sam kodeks nie zafunkcjonuje.

Jeszcze raz miło mi powitać panią minister Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk – dzień dobry, panią Mirosławę Brzostek-Kleszcz, zastępcę dyrektora w Departamencie Prawa Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, panią Małgorzatę Wójcik, naczelnik w Departamencie Prawa Pracy w MRPiPS. Witam również panią Aleksandrę Saniewską-Kilim, naczelnik wydziału w Departamencie Równości w Zdrowiu w Ministerstwie Zdrowia, i panią Joannę Kowalską. Witam panią Angelikę Wojtan głównego specjalistę w Wydziale Prawno-Finansowym Departamentu Kadr MON, panów Andrzeja Ryłskiego, Służba Wywiadu Wojskowego, Marcina Miszczaka, starszego specjalistę Wydziału Prawno-Finansowego Departamentu Kadr MON, Sebastiana Krześniaka, Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Mamy dzisiaj, proszę państwa, pełne spektrum gości, których normalnie nie ma na posiedzeniu Komisji, chyba że jest taki szeroki zakres.

Mamy również pana Ernesta Nasternaka, zastępcę dyrektora – proszę państwa, ale musimy obniżyć ton rozmów, bo ja pod koniec już nie będę mogła mówić – zastępcę dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panią Agnieszkę Jankowską, eksperta w Wydziale Zabezpieczenia Społecznego w Departamencie Oświaty i Polityki Społecznej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Zbigniewa Białka, głównego eksperta w Kancelarii Sejmu – Straż Marszałkowska.

Witam panią profesor nauk medycznych Marię Katarzynę Borszewską-Kornacką, prezeskę Fundacji Koalicja dla wcześniaka, panią Elżbietę Brzozowską, wiceprezeskę Fundacji Koalicja dla wcześniaka, panią Adrianę Misiewicz, wiceprezeskę Fundacji Koalicja dla wcześniaka. Witam również pana Sebastiana Kamińskiego, zastępcę dyrektora w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w MRPiPS, panią Elżbę Okułowicz, głównego, chyba specjalistę, przypuszczam, w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w MRPiPS. Witam pana Mariusza Burysia, naczelnika Wydziału do Spraw Administracyjnych i Koordynacji Departamentu Porządku Publicznego MSWiA, panią Wiolettę Krasuską zastępcę dyrektora Zarządu I Służby Ochrony Państwa, nadkom. Artura Budę, radcę w Wydziale Spraw Osobowych Biura Kadr i Organizacji Policji Komendy Głównej Policji, panią Magdalenę Markowską, starszego specjalistę w Wydziale Spraw Osobowych Biura Kadr i Organizacji Policji KGP.

Wiem, że jest zastępca rzecznika, bardzo proszę o przedstawienie nam się swoją osobą.

Zastępca RPD Adam Chmura:

Tak, dzień dobry. Proszę państwa, pani przewodnicząca, szanowni państwo, Adam Chmura, zastępca rzecznika praw dziecka. Ja po prostu zgłosiłem się tak bardzo rzutnie wczoraj, więc stąd nie ma mnie na listach.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

I bardzo dobrze, bo zawiadamialiśmy rzecznika praw dziecka jako ten organ, który w tym posiedzeniu Komisji na ten temat powinien uczestniczyć.

Pozwolicie państwo, że przedstawię pewne ramy naszej rozmowy. Chciałabym, żeby w pierwszej kolejności zabrali głos przedstawiciele medycyny i przedstawiciele rodziców osób, których dotknął ten problem, jakże trudny i jakże ważny. Potem pozwolę sobie przejść już do dyskusji: o czym państwo rozmawialiście, jak ta dyskusja przebiegała. Tutaj poproszę panią minister o przedstawienie nam tego przebiegu prac – w jakich tematach pojawił się konsensus, gdzie jeszcze możemy coś na przykład zmienić w tych pracach – jak również przedstawiciele poszczególnych ministerstw, żebyśmy usłyszeli, czy państwu ten kierunek rozwiązań, ten kierunek dyskusji, która się przetoczyła w związku z tym projektem, odpowiada w zakresie przyjętych rozwiązań.

Zaczynamy więc od pani... Pozwolicie? Zaczynamy więc od pani profesor Marii Katarzyny Borszewskiej-Kornackiej. Bardzo proszę, pani profesor.

Jeszcze moment. Proszę państwa, jest dużo osób, w związku z tym, żeby sprawnie pracować, bo mogą być jeszcze pytania w związku z tym, proszę bardzo o taką zwięzłą, treściwą odpowiedź, byśmy słuchali siebie nawzajem z zaciekawieniem. Bardzo proszę.

Prezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka prof. dr hab. n. med. Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka:

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, ja może bardzo króciutko powiem o tym, co to tak naprawdę jest wcześniactwo i kogo nazywamy wcześniakiem. Wcześniactwo nie jest chorobą; wcześniactwo jest problemem społeczno-medycznym, i to niezwykle ważnym problemem medycznym. Wcześniak to dziecko urodzone przed 37. tygodniem ciąży. Ale ta grupa wcześniaków jest bardzo, bardzo niejednorodna, bardzo różnorodna, bo wcześniaki to dzieci urodzone od 22. tygodnia, czy po 22. tygodniu ciąży. Dzielimy tę grupę w związku z ich ogromną zachorowalnością, zależną oczywiście od dojrzałości – czyli ta zachorowalność jest znacznie większa u dzieci wcześniej urodzonych, bardziej niedojrzałych. Tak więc mamy grupę dzieci, które dla nas, dla neonatologów, dla lekarza, ale oczywiście zawsze też dla rodziców, są niezwykle, niezwykle ważne – jak każde zresztą dziecko dla rodziców jest ważne. To jest grupa dzieci urodzonych przed 28. tygodniem ciąży, czyli to są dzieci, których masa jest poniżej kilograma. Później mamy grupę dzieci tak zwanych średnio, można powiedzieć, niedojrzałych noworodków, to jest grupa poniżej 32. tygodnia ciąży i ta grupa jest bardziej dojrzała. I wreszcie tak zwane też wcześniaki późne, bo to jest także grupa, która zresztą jest całkiem duża – to są dzieci urodzone w 34., 35., 36. tygodniu ciąży.

Tak jak wspomniałam, zachorowalność oczywiście jest bardzo, bardzo różna. Może jeszcze dodam, że większość dzieci urodzonych przed 28. tygodniem ciąży jest leczonych na oddziałach intensywnej terapii. My, neonatolodzy... Bo ja jestem neonatologiem i też pracuję, jestem prezesem Koalicji dla wcześniaka. Jestem neonatologiem już z dużym stażem neonatologicznym – zawsze pracowałam tylko na oddziale intensywnej terapii noworodka. Na oddziały intensywnej terapii trafiają oczywiście też dzieci donoszone, bo przecież problemy przede wszystkim ciąży i później związane z tym problemy noworodkowe dotyczą też dzieci donoszonych, czy tych bardziej donoszonych.

Problem zachorowalności wcześniaków to jest oczywiście olbrzymie spektrum i praktycznie takie dziecko, którego masa ciała to 500, 600, 700 g – bo przecież takie dzieci ratujemy i przeżywalność tych dzieci jest już 90%, a nawet oczywiście powyżej... Ja mówię o tych najbardziej niedojrzałych – my zawsze mówimy o dojrzałości, o masie ciała oczywiście, może rzadziej, ale przede wszystkim o dojrzałości – to trudno sobie wyobrazić, że w tej grupie dzieci nie mamy ogromnej zachorowalności tych dzieci.

Zaczyna się wszystko oczywiście od płuc, od pierwszego oddechu, który jest zawsze praktycznie u tych dzieci wspomagany aparaturowo. To są oczywiście problemy ośrodkowego układu nerwowego, które mogą rozpocząć się bardzo, bardzo wcześnie. To są problemy związane z przewodem pokarmowym, żywieniem dzieci – chociaż my staramy się, żeby mleko mamy, nawet kroplami, było dostarczane bezpośrednio po urodzeniu nawet tak malutkim dzieciom, o których masie przed chwilą wspomniałam. To jest oczywiście retinopatia, więc duże problemy z wzrokiem. Stąd te dzieci, te najmniejsze, ale również te, których masa jest powyżej kilograma, te, których masa jest i 2 kilogramy, to są dzieci, które, jak mówiłam, wymagają przebywania na oddziale intensywnej terapii.

Ten pobyt jest bardzo różny. Oczywiście z jednej strony zależy od zachorowalności, z drugiej strony oczywiście zależy od dojrzałości dziecka, bo tak naprawdę nie ma takiego limitu masy ciała, w którym – możemy powiedzieć, jakieś na przykład 2–2,5 kilo, 3 kilo – możemy to dziecko wypisać do domu. To zależy oczywiście od tego, jak długo trwają konkretne problemy zdrowotne, o których oczywiście szczegółowo tutaj nie mówię, natomiast rzeczywistość tych problemów jest mnóstwo.

Tak że te kilkanaście tygodni, które bardzo często bardzo niedojrzałe dzieci spędzają na oddziale intensywnej terapii, to jest walka o ich życie. Tak jak powiedziałam, ta przeżywalność jest duża, neonatologia to rzeczywiście bardzo dobrze wyszkolona kadra lekarsko-medyczna i wielu innych specjalistów. Plus oczywiście nowoczesna technologia – bez tego nie dalibyśmy sobie rady. I te kilkanaście tygodni...

Kto dla nas, dla lekarzy i dla całego personelu medycznego, jest jeszcze ogromnie ważny? To są oczywiście rodzice. Pewno wielu z nas pamięta takie okresy, kiedy oddziały noworodkowe, a intensywnej terapii szczególnie, były oczywiście zamknięte dla rodziców – że rodzice przez szybkę może gdzieś to swoje małe dziecko mogli oglądać. Teraz

są rodzice na oddziale intensywnej terapii, są z nami. Są niezwykle istotni. Ja zawsze mówię: w tym takim łańcuchu terapeutycznym, który jest ważny – cały, każde ogniwo jest ważne dla tego małego dzieciątka – rodzice są bardzo istotni. Ponieważ rodzice nie są osobami odwiedzającymi – odwiedzającymi osobami mogą być ewentualnie dziadkowie, rodzeństwo. To są rodzice. To są rodzice, którzy nam pomagają, a przede wszystkim pomagają, wspierając swoje dziecko. Każdy dotyk mamy, każdy głos mamy – i taty oczywiście – każdy dotyk skóry mamy, gołej skóry do gołej skórki albo inaczej dzieciątka gołego do gołej skóry mamy, tak zwane kangurowanie, to jest przede wszystkim...

Głos z sali:

Lekarstwo.

Prezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka prof. dr hab. n. med. Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka:

Lekarstwo – bardzo słusznie, ale to są przede wszystkim bodźce, z których każdy dociera do ośrodkowego układu nerwowego, do komórek nerwowych, które są przecież niedojrzałe. Każdy dotyk, tak? Również to, że my te dzieciątka układamy w tak zwanych gniazdkach w inkubatorze. Te gniazdko mają kształt macicy, one są wypełniane kulkami takimi odleżynowymi – jak dzieciątko się porusza, to znowu są podrażniane zakończenia nerwowe i znowu te bodźce idą do mózgu, bo mózg oczywiście i przyszły rozwój dziecka są dla nas bardzo istotne. Przyszły rozwój wcześniaka.

Wiele wcześniaków, nawet tych najmniejszych, dogania około 2. roku życia. Ale oczywiście nie zawsze, prawda. Wiemy, że wcześniactwo bywa tą... Chociaż mówię, że nie jest chorobą, ale bywa tym problemem na całe życie. Wcześniactwo nie jest chorobą, ale tych chorób, które ma wcześniak jest bardzo wiele.

Wracam do tych rodziców, a pani tu była łaskawa wspomnieć o leku. Oczywiście w tym wszystkim, co rodzice robią dla swojego dziecka, to są... To znaczy, to jest oczywiście leczenie. Natomiast lekiem na pewno jest – jeszcze raz podkreślam – mleko mamy. Mleko mamy jest absolutnym... Jeżeli z jakichś powodów nie mamy mleka mamy, co jest wyjątkowe, to korzystamy w tej chwili z banków mleka kobiecego, których w Polsce mamy 16. I to absolutnie wystarczy, to pokrywa wszystkie oddziały intensywnej terapii, bo są umowy między kolejnymi szpitalami, które nie mają banków mleka i naprawdę nie ma możliwości, żeby tego mleka dla wcześniaczków – i oczywiście dla dziecka, które potrzebuje, też dla sierotek na przykład – nie było.

Proszę państwa, więc te 15, 16, 17, 12 tygodni, które mama, ojciec może spędzać i spędza z dzieckiem w szpitalu. Ale pamiętajmy, że ona spędza z tym dzieckiem kilka godzin, ma czasem inne dzieci w domu. Nie ma praktycznie w Polsce... Też byśmy chcieli, żeby był taki system, może w przyszłości to się wydarzy, żeby mamy mogły być przede wszystkim cały czas, czy rodzice w ogóle, z dzieckiem. Tak jest – takie systemy są na przykład w Skandynawii, gdzie są... Ale państwo wiecie wszyscy, że Skandynawia ma fantastyczną pomoc socjalną, prawda? Opiekę dla matki, dla dziecka, i to jest zachwycające. Tam rzeczywiście są osobne pokoje dla matki, dla rodziców i dziecka, które wymaga respiratora. Czyli na oddziale intensywnej terapii są możliwości. To jest się nazywa *rooming-in*, ja wolę mówić po polsku: system matka z dzieckiem, tak jak jest dla donoszonych noworodków. Nie wiem, kiedy do tego dojdziemy. Powoli, stopniowo, może tak. Jest taka możliwość w kilku szpitalach w Polsce, że na ostatni tydzień pobytu takiego wcześniaka może być przyjęta do szpitala położniczego matka. To oczywiście zależy też od funduszu – od tego, czy NFZ zechce nam za to zapłacić. I od tego oczywiście, na ile mama może z tym dzieckiem przebywać.

A więc przebywanie kilkanaście tygodni na oddziale takiego dziecka skraca urlop macierzyński mamy – dobrze o tym wiemy. Okrada tę mamę z tego urlopu. To jest bezduszne. Rodzice od dawna apelują do wszystkich organizacji prorodzicielskich, prowcześniaczych, do nas – my jesteśmy na wszystkich portalach internetowych – że to jest konieczne, żeby ten urlop był wydłużony. Naprawdę już od wielu lat o tym mówimy.

I nagle to staje się faktem. To staje się faktem, że urlop macierzyński może być przedłużony. Tak naprawdę to on musi być przedłużony, bo przecież ile jeszcze czasu rodzice i mama musi z tym dzieckiem przebywać. Ile czasu spędzają rodzice podczas wielu

wizyt specjalistycznych – taki wcześniak wymaga po wypisie mnóstwo tych specjalistów. Kilkunastu czasem, bo to jest na pewno neurolog, to jest oczywiście neonatolog, to jest fizjoterapeuta, to jest okulista. Jeżeli ma dodatkową jeszcze chorobę, bo przecież tak jest... To jest bardzo często gastroenterolog. To jest zawsze psycholog, neurologopeda. Mogłabym wyliczyć jeszcze oczywiście ich więcej. Tak że to jest po prostu konieczne. Tak że urlopy dodatkowe, macierzyńskie to naprawdę jest wspaniała rzecz, prawda? Taka naturalna, ale dla nas w Polsce niestety jeszcze wydaje się jakimś cudem.

Bardzo serdecznie dziękujemy za powołanie zespołu i za możliwość uczestniczenia w tym zespole. Proszę państwa, to były wspaniałe spotkania. One były krótkie, były niezwykle merytoryczne. Pani minister jest naprawdę niezwykle empatyczną osobą – tak ciepłą, tak rozumiejącą problemy wcześniactwa, że wszyscy na każdym tym spotkaniu byliśmy pod ogromnym wrażeniem, jak można mówić o wcześniaku.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję, pani profesor.

Mamy jeszcze dwie panie z tej samej fundacji – panie Elżbieta Brzozowska i Adriana Misiewicz. Mam pytanie, czy panie są mamami takich wcześniaków w jednym i w drugim przypadku – tak czy nie?

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Ja nie jestem mamą wcześniaka. Jestem mamą czwórki dzieci z zagrożonych ciąż, które udało się...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

A pani?

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Adriana Misiewicz:

Ja też nie jestem mamą wcześniaka.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale rozumiem, że tematyka jest...

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Tak, reprezentujemy... W naszej fundacji jest mama wcześniaka...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Zaczynamy od pani, a potem poprosimy panią o powiedzenie o tym, czy takie rozwiązania: do 8 tygodni, do 15 tygodni czy więcej – jak panie oceniają te proponowane w czasie dyskusji w zespole... I w ogóle w trakcie toczonych rozmów. Ponieważ przecież rozmowy toczą się już od dawna. To nie jest od wczoraj czy od paru miesięcy, ale od ładnych kilku lat. Jak panie oceniają ten przebieg?

Bardzo proszę, zaczynamy od pani.

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Ja jeszcze tylko powiem...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę się przedstawić.

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Elżbieta Brzozowska, Fundacja Koalicja dla wcześniaka. W naszej fundacji jest mama wcześniaka – Michalinka, która urodziła się z masą 370 g i spędziła w szpitalu bardzo długie tygodnie. Proszę sobie wyobrazić, co to znaczy 37 deka – to większa kostka masła.

Prezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka prof. dr hab. n. med. Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka:

Michalinka ma teraz... Sześć lat?

Wiceprezeska Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Michalina ma dzisiaj pięć i pół roku, rozwija się całkiem nieźle, dzięki ogromnemu wsparciu lekarzy, fizjoterapeutów, psychologów. A przede wszystkim rodziców i determinacji mamy, która jest z nią przez cały czas – do tej pory nie mogła wrócić do pracy.

W naszej fundacji jest również osoba po stracie dziecka – bo to również jest obszar i bardzo wrażliwy, i bardzo ważny, i który też wymaga zaopiekowania.

Ale reprezentujemy też Ogólnopolskie Porozumienie – Razem dla Wcześnieiaków. To porozumienie tworzy osiem organizacji działających w wielu miastach w Polsce: w Białymstoku, Łodzi, Rybniku, Bydgoszczy, Poznaniu, Szczecinie. We wszystkich tych organizacjach są mamy wcześniaków, które spędziły ze swoimi dziećmi na oddziałach długie tygodnie – bezpowrotnie je straciły. A dziś wszyscy jesteśmy rzecznikami tych mam, które właśnie urodziły wcześniaka albo urodzą. Nasza fundacja działa od 12 lat i właśnie zajmujemy się rzecznictwem w sprawie zdrowia i w sprawie sytuacji społecznej rodzin. Wspieramy zmiany systemowe, wspieramy też rodziców wcześniaków, edukując ich, przygotowując materiały, które im służą.

Każdego roku rodzi się w Polsce... 7% spośród populacji dzieci to są wcześniaki. W zeszłym roku urodziło się ich 21 tys., co oznacza, że każdego dnia 60 rodzin staje się rodzinami dzieci przedwcześnie urodzonych. To oznacza też, że każdy dzień zwłoki w pracy nad ustawą, o której mówimy, to jest 60 rodzin, które cierpią i piszą do nas. Ja codziennie koresponduję z mamami, które do mnie piszą i pytają: „Urodziłam wcześniaka w sierpniu, urodziłam wcześniaka we wrześniu – czy ja zdążę? Czy mnie obejmie to świadczenie? Moje dziecko było w szpitalu 4 miesiące, 3 miesiące, 6 miesięcy”. Gajeczka, której mama dzisiaj bardzo chciała być z nami, ale dziewczynka jest właśnie na fizjoterapii, więc mama musi jej towarzyszyć, spędziła w szpitalu pół roku. To jest czas, którego już nikt nie odda. I mamy mówią wprost: „My jesteśmy okradane z urlopu macierzyńskiego”.

Dlaczego to są takie słowa? Ponieważ ośmiu tygodni nie można przerwać zwolnieniem lekarskim z tytułu opieki nad dzieckiem, bo to jest czas, który musi też... Ustawodawca, i to wynika z prawa unijnego... Mama musi rozpocząć urlop macierzyński w dniu porodu i nie może go przerwać przed upływem ośmiu tygodni. To ma też chronić mamę w położu, pozwolić jej dojść do siebie.

Tymczasem mama wcześniaka jest wypisana ze szpitala i przychodzi do szpitala do swojego dziecka wtedy, kiedy szpital jej na to pozwala. Są szpitale, które tych odwiedzin nie limitują, są takie, które pozwalają na dwie godziny dziennie, i to jest bardzo niesprawiedliwe. A jednocześnie od mam oczekuje się tego, żeby rozwinęły laktację, żeby kangurowały, żeby budowały więź ze swoim dzieckiem.

A te mamy mają dwie dojmujące emocje. To jest strach. Znam mamę, która powiedziała: „Ja się bałam pokochać swoje dziecko, bo jedno już straciłam, a drugie było skrajnym wcześniakiem. Ja się bałam kochać swoje dziecko”. Ponieważ nie wiedziała mama, czy to dziecko, drugie dziecko, straci, czy ono przeżyje.

I też w bardzo trudnej sytuacji są ojcowie, a o nich bardzo często zapominamy. Tutaj uważam, że pani ministra, kiedy pracowałyśmy w zespole roboczym, zrobiła wspólną rzecz – do tej ustawy wniosła też to, żeby nie tylko mama, ale i tata mogli korzystać z tego dodatkowego świadczenia. A od ojców z kolei oczekuje się tego, że mają być oparciem dla mam, które właśnie są w lęku. Ale też w poczuciu winy – to jest druga emocja. Z badań naukowych wynika, że to jest druga emocja towarzysząca mamie. Poczucie winy, że coś zrobiła nie tak, skoro dziecko pojawiło się przed czasem i teraz ma tyle komplikacji zdrowych. Ten tata ma być oparciem dla mamy. Ten tata sam jest w lęku o to, co się wydarzy z jego dzieckiem, a jednocześnie ma pracować zawodowo i być na pełen etat w pełnej gotowości i w zadaniach zawodowych.

Czas, który właśnie tracą rodzice, kiedy dziecko jest w szpitalu i mogą być razem tyle, ile pozwala szpital, to jest jedno. Potem jest ten czas po wypisie dziecka ze szpitala i niektóre media, informując o powstającej ustawie, pisały, że to będzie taki radosny czas dla rodzin, kiedy dostaną ten urlop. Proszę państwa, rodziny skrajnych wcześniaków spędzają w ośrodkach zdrowia od kilkunastu dni do nawet 20. Mama Gajeczki spędza z nią 20 dni w miesiącu w ośrodkach zdrowia.

I znowu bardzo ważny aspekt tej ustawy – że dodatkowe świadczenie ma być w 100% płatne. Kiedyś ktoś powiedział: „Wcześnieiak? Takie samo dziecko jak każde inne, tylko o wiele bardziej drogie”. Ponieważ niestety nasz system ochrony zdrowia jest bardzo niedoskonały i rodzice wcześniaków muszą wydawać sami pieniądze na to, żeby dojechać do ośrodków zdrowia, żeby odbyć prywatne wizyty, bo czas oczekiwania

na wizyty państwowe jest bardzo długi, a program opieki koordynowanej dotyczy szczęściarzy, którzy mają taki kod pocztowy, który powoduje, że są w tych ośmiu miastach, które taką opiekę koordynowaną prowadzą. Do tego wsparcie fizjoterapii, rehabilitacji, które kosztuje bardzo dużo pieniędzy. Żeby przyjechać z wcześniakiem do ośrodka zdrowia, nie wystarczy sama mama, która jedzie z dzieckiem, które na przykład potrzebuje wsparcia oddechowego. Tata musi wziąć urlop albo zwolnienie i jechać z mamą do ośrodka zdrowia.

A zatem ten czas po wypisie to też nie jest taki radosny czas budowania więzi i cieszenia się. To jest nadal lęk: co będzie z moim dzieckiem? Czy uda się je wyprowadzić na prostą? Czy ono będzie zdrowe? A czasem konsekwencje wcześniactwa pojawiają się w przedszkolu, w szkole, bo okazuje się, że są problemy w koordynacji, w sensoryce, koncentracji uwagi.

Zatem ten czas, który jest zainwestowany na samym początku w zdrowie dziecka, jest szalenie ważny, bo to jest kapitał na przyszłość tej rodziny i tego dziecka. Ja każdego dnia odpowiadam mamom, które czekają na wejście tej ustawy. I wiem, że czekaliśmy na to bardzo długo, i ogromnie się cieszę z tego, że ona jest i jest w takim kształcie.

Chciałabym powiedzieć, że jak zaczęliśmy naszą pracę, to pierwsze, co zrobiliśmy, to zarówno Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jak i my odrobiliśmy taką pracę domową. My jesteśmy też częścią Europejskiej Fundacji na rzecz Noworodków, która zmienia się teraz w globalną, ponieważ zbiera organizacje z całego świata. I te organizacje, poproszone przez nas, przesyłały nam informacje, jak wygląda kwestia urlopów dla rodziców wcześniaków w innych krajach. Do tej pory jesteśmy po prostu w kompletnym tyle, ponieważ od lat nie robimy w tej sprawie nic. Ministerstwo z kolei skontaktowało się również z agendami rządowymi innych krajów.

To rozwiązanie, które zostało wypracowane w dialogu społecznym, tak bardzo demokratycznie, które uwzględniło prośby rodziców, które jeszcze pojawiły się na kolejnych etapach... Ponieważ pierwszy projekt zakładał limit 8 tygodni dla wszystkich rodziców. W marcu pokazaliśmy pani ministrze, co to znaczy skrajny wcześniak: jak on wygląda, jakim jest dzieckiem, i wyjaśniliśmy, że średni czas pobytu dziecka w szpitalu to 72 dni oraz że skrajne wcześniaki naprawdę wymagają osobnych rozwiązań i ten limit 15 tygodni jest naprawdę optymalnym czasem, który oddaje rodzicom ten czas, który dziecko spędziło, tylko częściowo będąc ze swoimi rodzicami, na oddziale.

Muszę powiedzieć, że jeszcze wczoraj przed posiedzeniem Sejmu pisałam i mówiłam o tym, że to jest ustawa współdziałania – współdziałania tych organizacji wcześniaczych, które z nami współtworzą porozumienie, strony rządowej, organizacji kardiologicznych, które też zadbały o dobro dzieci urodzonych o czasie, ale chorych, noworodków, które wymagają hospitalizacji po urodzeniu, i o tej grupie też musimy pamiętać. To jest współdziałanie mediów, które cały czas też trzymały rękę na pulsie. I całej strony neonatologicznej – Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego, krajowej konsultant w dziedzinie neonatologii, poparcie pani profesor Jackowskiej, Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. To to jest temat, który w ogóle nie wzbudza żadnych kontrowersji. To powinno się nazywać właśnie ustawą współdziałania.

I muszę powiedzieć, że wczorajszy wieczór mnie bardzo zaskoczył. Nie sądziłam, że ktokolwiek będzie śmiał, nie będzie się wstydził powiedzieć, że opóźni przez gierki polityczne wejście ustawy w życie. Jeżeli naprawdę ta ustawa wejdzie po 6 grudnia, my stworzymy taki licznik wstydu i będziemy każdego dnia odliczać, a w zasadzie doliczać każdego dnia 60 kolejnych cierpiących rodzin wcześniaków, które już są na świecie, i te mamy czekają na to rozwiązanie.

Ja bardzo państwa proszę o to, żebyśmy naprawdę nie spowalniali tego tylko dlatego, że ktoś chce, żeby jego było na wierzchu. To nie ten temat. Tutaj po prostu wszystkie ręce na pokład.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo pani dziękuję.

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy pani Adriana Misiewicz chciałaby dodać jeszcze coś do tej wypowiedzi?

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Adriana Misiewicz:

Ja dosłownie dwa słowa, bo myślę, że wszystkie najważniejsze kwestie zostały powiedziane. Ja również proszę wszystkich państwa, którzy są odpowiedzialni i będą odpowiedzialni za procedowanie tej ustawy, o to, żeby właśnie przeprocedować ją najszybciej, jak to jest możliwe, żebyśmy nie czekali nawet jednego dnia, kiedy nie będzie to potrzebne.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję.

Mamą wcześniaka obecną na tej sali, która nam powie z własnego doświadczenia, jak wygląda sytuacja po urodzeniu wcześniaka, jest pani poseł Aleksandra Leo. Bardzo proszę, pani poseł, o opowiedzenie nam. Pewnie moglibyśmy rozmawiać o tym cały dzień, ale bardzo proszę tak syntetycznie, żebyśmy mogli poczuć chociaż trochę, jak to jest.

Poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, występuję dzisiaj tutaj gościnnie w podwójnej roli – jako posłanka, ale przede wszystkim jako mama wcześniaka. Wcześniaka skrajnego, urodzonego ponad trzy miesiące przed czasem. Moja córka, Róża, miała urodzić się na początku października, urodziła się w lipcu. Ważyła niespełna kilogram, czyli tyle, co torebka cukru. W szpitalu w inkubatorze spędziła ponad dziewięć tygodni. Ja akurat miałam to szczęście, że w środku pandemii trafiłyśmy do szpitala, gdzie mogłam ją odwiedzać. To były odwiedziny co prawda raz dziennie, tylko godzinę, ale było wiele placówek w całej Polsce, gdzie mamy, rodzice w ogóle nie mieli takiej możliwości, tak że w tym całym nieszczęściu miałam trochę szczęścia. My przeszliśmy z Różą przez wszystkie, prawie wszystkie, wcześniackie problemy. Róża miała sepsę, Róża miała retinopatię, która się wycofała, była niedotleniona, miała transfuzję krwi.

Po wyjściu ze szpitala, tak jak wspomniała pani Elżbieta Brzozowska, to nie jest czas, w którym – tak jak z poprzednią córką, która urodziła się o czasie – spędza się radosny czas w domu z dzieckiem. To jest czas, gdzie my policzyliśmy, że w ciągu trzech miesięcy od wypisu ze szpitala odwiedziliśmy czterdziestu paru specjalistów: okulistę, ortopedę, neurologa, powtarzane badanie krwi – okazało się, że jest potrzebna transfuzja krwi, więc Róża musiała wrócić do szpitala. Praktycznie co dwa dni jeździliśmy na wizytę lekarską. My mamy szczęście – jesteśmy z Warszawy, więc mamy wszystkich specjalistów blisko. Mamy też takie szczęście, że możemy sobie pozwolić na płatne wizyty, i w 99% to były płatne wizyty, ponieważ przy wcześniakach liczy się czas. Na te wizyty nie możemy czekać, one muszą się odbywać w określonym tempie, w określonym czasie.

Muszę powiedzieć, że w czasie tych dziewięciu tygodni, ale potem też przez te miesiące, kiedy byłam w domu z Różą, i w czasie tych wizyt lekarskich – nigdy tak się nie bałam. To jest tak przejmujący strach – najpierw o życie dziecka, a potem o jego zdrowie. W zasadzie ja... Moje dziecko, które ma teraz cztery lata i wszystko jest z nią dobrze, muszę powiedzieć, że my tę loterię wcześniacką wygraliśmy – ja się o moją córkę boję do tej pory. Mimo że jest czteroletnim, dużym jak na czteroletka, dzieckiem, ja co wieczór sprawdzam, jak ona śpi, czy ona oddycha. Ja nigdy się tak nie bałam. U wielu rodziców, w tym u mnie również po urodzeniu Róży, był zdiagnozowany zespół stresu pourazowego. Jestem przewrażliwiona. Nigdy nie byłam taką przewrażliwioną matką, tak jak mówię, mam jeszcze pięcioletnią córkę, ale jeżeli chodzi o Różę – jestem.

Chciałabym też powiedzieć o tym urlopie macierzyńskim, który mi uciekł bezpowrotnie. Ja już go nie mogę odzyskać, ale to jest ogromna radość i cieszę się, i jestem bardzo wzruszona, że kolejni rodzice wcześniaków, którzy będą przeżywać prawdopodobnie najtrudniejsze dni w ich życiu, będą mogli mieć te urlopy przedłużone. Ponieważ ten czas spędzany z dzieckiem najpierw w szpitalu, w czasie kangurowania, pierwszego przewijania, pierwszych kąpiei, które są ogromnym przeżyciem i stresem... To nie było moje pierwsze dziecko, ale ja się naprawdę bałam dotknąć takie dziecko, które... Bo proszę zrozumieć jeszcze jedną rzecz: wcześniaki to nie są po prostu mniejsze dzieci, to są dzieci, które na przykład w ogóle nie mają tkanki tłuszczowej, więc dotykanie takiego wcześniaka,

to jest dotykanie... To są kosteczki powleczone po prostu w cienką skórę. I ja, jako doświadczona mama, bałam się przewijać Różę po raz pierwszy, nie mówiąc już o pierwszej kąpieli. Tak że ten czas w domu potem, po wypisie, nawet spędzony na wizytach lekarskich, to jest bezcenny czas i rodzice wcześniaków, przechodząc przez ten traumatyczny czas, nie powinni być z tego okradani.

Dlatego tak bardzo cieszę się, że w ekspresowym tempie, w przeciągu roku, po wzorcowej, naprawdę wzorcowej, współpracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, organizacji pozarządowych, pomocy innych parlamentarzystów, ale też rodziców wcześniaków powstał projekt ustawy. Chciałabym podkreślić, że jest to jedyny projekt ustawy dotyczący wcześniaków, który jest tak wszechstronnie skonsultowany z ekspertami, z rodzicami, z organizacjami, które na co dzień zajmują się tą problematyką i znają ją od podszewki. Prace przebiegały w ekspresowym tempie.

Mówiłam wczoraj w czasie debaty w Sejmie, że to jest projekt, nad którym dyskusja powinna przebiegać ponad jakimikolwiek podziałami politycznymi. Niestety wczoraj wydarzyło się inaczej. Mam taką nadzieję, że do osób, które wczoraj uczestniczyły w tej debacie, jednak przyjdzie jakaś refleksja i że zrobimy wszystko, niezależnie od barw politycznych, żeby ten projekt wszedł w życie jak najszybciej i żeby kolejni rodzice wcześniaków mogli cieszyć się tym, a przede wszystkim... Inaczej – żeby ten urlop macierzyński im po prostu nie przepadał. Bardzo dziękuję,

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę pana rzecznika o odniesienie się do tematu i do tej kwestii rozmów z organizacjami pozarządowymi, z lekarzami. Czy ta dyskusja w ministerstwie, ten zespół skupił w sobie wszystkich, i państwa również? Bo wiem, że rzecznik praw dziecka też uczestniczył w tym spotkaniu. Czy ten efekt ustaleń jest takim uzgodnieniem stanowisk wszystkich, którzy byli wokół tematu, wokół tak istotnej kwestii? Żebyśmy ocenili, jaką wartość mają te uzgodnienia, ustalenia – czy te uzgodnienia, rozmowy, ustalenia toczyły się przy pełnym państwa ostatecznym konsensusie. Bardzo proszę.

Zastępca RPD Adam Chmura:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym rzeczywiście, odnosząc się do pytania pani przewodniczącej, powiedzieć, że ja, obserwując proces legislacyjny, myślę, od 15 lat, chyba nie widziałem projektu ustawy, który był tak szeroko konsultowany. Nie widziałem przepisów, które były tak szeroko konsultowane, które były zderzane z analizą prawnoporównawczą, jak to wygląda w innych krajach, w pracach, w których uczestniczyli wiceministrowie i konstytucyjny minister, z pełną wrażliwością, głębokim wejściem w ten temat. Nie widziałem projektu ustawy, który był tak szeroko właśnie konsultowany także z rzecznikami, trzema: rzecznikiem praw dziecka – też miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniach w ministerstwie, jak również nasi przedstawiciele – rzecznikiem praw pacjenta, rzecznikiem praw obywatelskich.

Efekt końcowy, myślę, że tak możemy śmiało powiedzieć, odpowiada w tym momencie tym oczekiwaniom, które były podnoszone już od lat i które, myślę sobie, dla nas wszystkich powinny być oczywiste. Powiedziała to w sposób piękny zarówno pani profesor, Elu, ty to powiedziałaś, pani posłanka, że ten urlop, o który walczyliśmy – nie wchodząc w szczegóły; używam liczby mnogiej, nie bez kozery posługując się tą liczbą mnogą tutaj – to jest oddanie tego czasu, który jest kluczowy dla tego, żeby to dzieciątko, które na pewno jest waleczne i się na świecie pojawiło, miało zbudowaną więź z rodzicem, żeby miało czas na to, żeby dochodzić do siebie. I tak jak tutaj słyszałem, i to rzeczywiście jest chyba trafne słowo, obecność rodzica jest lekiem i tak trzeba do tego podchodzić. Wchodzimy oczywiście w konkrety i w szczegóły – kangurowanie i tak dalej, umiejętność opieki nad takim dzieckiem, uczenie się tego również w szpitalu – ale też sam, jakby, psychologiczny efekt obecności rodzica.

Dyskutowaliśmy podczas pracy w zespole nad tym, jaki mechanizm przyjąć. Czy, wzorując się na innych krajach, przyjąć jakąś sztywną liczbę tygodni, która powinna przysługiwać rodzicowi, który znalazł się w tej sytuacji pojawienia się na świecie jego

dziecka wcześniaka, czy przyjąć raczej mechanizm tydzień za tydzień. I tak, to był wynik konsensusu. Wydaje się to racjonalne zarówno ze względu na oddanie sprawiedliwości temu dziecku i temu rodzicowi i danie tego czasu, jak i rzeczywiście taką troskę o samo państwo, o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Zatem tak jakby to rozwiązanie... Można mu tylko przyklasnąć.

Podobnie jak zwrócenie uwagi na sytuację skrajnych wcześniaków i rodziców skrajnych wcześniaków, czyli wydłużenie tego maksymalnego dodatkowego wymiaru urlopu uzupełniającego do 15 tygodni w tych sytuacjach, o których mówimy – dziecka urodzonego przed 28. tygodniem albo z masą urodzeniową mniejszą niż 1000 g.

W tym momencie rolą rzecznika praw dziecka jest tylko apelowanie do pań posłanek, panów posłów, żeby jak najszybciej iść z tymi przepisami. Wiemy, w jakiej jesteśmy sytuacji po wczorajszym pierwszym czytaniu, więc mówimy raczej ogólnie o rozwiązaniach niż o tych przepisach. Natomiast tak, te rozwiązania są na pewno dobre i myślę sobie, że państwo polskie staje na wysokości zadania w tym momencie i oddaje ważnej części swoich obywateli – i to szczególnie wrażliwej, zarówno jeżeli mówimy o rodzicach, jak i o tych najwrażliwszych, dzieciach – to, co rzeczywiście jej się należy.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Mam jeszcze jedno pytanie do pana jako do przedstawiciela rzecznika praw dziecka. Czy z jakimś innym projektem... Czy jakaś inna grupa organizowała, czy też podejmowała próbę organizowania spotkania z rzecznikiem praw obywatelskich, by przedyskutować inne rozwiązania, inny kierunek działania, czy też to jedyny zespół w ostatnim czasie – bo ja nie mówię przez lata minione, bo to oczywiście pewnie miało miejsce, ale w ostatnim okresie – czy też zespół zorganizowany w ministerstwie to było jedyne miejsce, gdzie tak naprawdę państwo również, jako rzecznik praw dziecka, dyskutowaliście?

Zastępca RPD Adam Chmura:

Jeżeli mówimy o tych rozwiązaniach, pani przewodnicząca, związanych...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, mówimy także o innych.

Zastępca RPD Adam Chmura:

Nie, nie, nie. Jeżeli chodzi o inne rozwiązania, inne obszary w ogóle działania państwa...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, nie, nie...

Zastępca RPD Adam Chmura:

O te rozwiązania dotyczące...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

O rozwiązania dotyczące dzieci wcześniaków...

Zastępca RPD Adam Chmura:

Nie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

...i dzieci, które urodziły się w normalnym czasie, ale wymagały hospitalizacji. Ponieważ pamiętajmy państwo...

Zastępca RPD Adam Chmura:

Jasne.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

...że ten projekt idzie dwutorowo, dotyczy dwóch tematów – nie tylko wcześniaków, ale również tych dzieci, które się urodziły we właściwym czasie, ale od razu z uwagi na stan zdrowia zostały w szpitalu.

Nie było takich rozmów?

Zastępca RPD Adam Chmura:

Pani przewodnicząca, nie. Polem dyskusji był zespół pod kierownictwem pani minister. My też oczywiście z panią profesor, z panią przewodniczącą, z rodzicami wcześniaków, z panią posłanką spotykaliśmy się u nas w biurze, więc jakby wprowadzaliśmy się w te prace...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale w kontekście tych dyskusji?

Zastępca RPD Adam Chmura:

Tak, dokładnie tak.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

W takim razie, zanim udzielę głosu pani minister – czy panie, jako przedstawicielki Fundacji Koalicja dla wcześniaka, rozmawiały z innymi osobami, które wskazywały, że, nie wiem, pracują nad tym pomysłem, nad tym rozwiązaniem? Czy panie współpracowały, może wiedzą, że jakaś inna organizacja – bo powiedziała pani o wielu organizacjach...

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

...jedna i druga. Czy taka szeroka dyskusja toczyła się jeszcze z kimś innym?

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Wszystko zaczęło się 17 listopada ubiegłego roku. To był Światowy Dzień Wcześniaka, jak co roku świętowany tego dnia. I to był kolejny dzień wcześniaka, kiedy udzielając wywiadów mediom, mówiliśmy o tej niesprawiedliwości, i Natalia Szewczak, dziennikarka, która przygotowała doskonały raport dotyczący sytuacji wcześniaków w Polsce, zainspirowała mnie do przygotowania petycji. Przygotowałam ją tego samego dnia wieczorem, skonsultowałam z panią prezes naszej fundacji i z wiceprezeską i natychmiast skontaktowałam się z organizacjami, z którymi od czasów pandemii współdziałamy w Ogólnopolskim Porozumieniu – Razem dla Wcześniaków. Wszystkie natychmiast powiedziały: „Tak, współdziałamy”. Skontaktowałam się z panią profesor Ewą Helwich, konsultant krajową w dziedzinie neonatologii, i ówczesnym prezesem Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego, panem profesorem Ryszardem Lauterbachem, którego teraz zastąpił pan profesor Tomasz Szczapa. Również tutaj nie było absolutnie żadnych wątpliwości, że razem działamy w tej sprawie.

W styczniu przyszliśmy do pani minister z naszą petycją. Petycję podpisało 16 tys. obywateli w ciągu kilkunastu dni. To po prostu jest naprawdę akcja społeczna, ruch społeczny i ogromne poparcie społeczne dla naszych działań.

Pani ministra przyjęła nas i tego samego dnia zaproponowała powołanie zespołu roboczego, i zaprosiła nas do tego zespołu. I tak rozpoczęły się prace...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

I to już wiem...

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Natomiast pytam, czy...

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Następnie pojawiło się zaproszenie ze strony państwa z Konfederacji do udziału w powołanym przez państwa Parlamentarnym Zespole ds. Opieki Okołoporodowej. Udzieliliśmy na piśmie odpowiedzi, że jesteśmy już w procesie legislacyjnym z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i uznajemy, że jest to najlepsza ścieżka, żeby szybko taka ustawa mogła wejść w życie i być przygotowana w profesjonalny sposób, i odmówiliśmy udziału w zespole złożonym z samych mężczyzn i jednej pani. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiem, że nie ocenialiście państwo jakichś ich propozycji rozwiązań, nie toczyliście żadnych dyskusji?

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie. Dobrze...

Poseł Elżbieta Anna Polak (KO):

Nie przyszli dzisiaj też.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, nie – mamy pana...

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Jestem.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

...przedstawiciela z Konfederacji. Ja widzę. Tak że to nie jest tak, że Konfederacja – dzień dobry – nie jest reprezentowana, bo jest.

Usłyszeliśmy... Ja pani profesor na koniec jeszcze udzielę głosu, jak gdyby na zamknięcie tej rozmowy, bo widziałam, że pani jeszcze chciała zabrać głos. Wszyscy będą mogli zabrać głos.

Kogo mam przyjemność jeszcze powitać w pani osobie?

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Z ministerstwa pani jest, także z departamentu...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Z tego samego...

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Z tego samego zespołu...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Tak, oczywiście. Tylko ja niestety nie znam wszystkich, bardzo przepraszam. Ale już panie zdążyłam poznać, panią też witam. Dzień dobry.

Zacniemy, pozwolicie państwo od pani minister, która stworzyła ten zespół dyskusyjny. Ja, zanim pani minister przejdzie do szczegółów omówienia, zapytam, czy poza osobami, które uczestniczyły w ramach organizacji pozarządowych, w ramach fundacji, zaproszonych przez panią gości, jeżeli chodzi o lekarzy, rzeczników, pediatrów, neonatologów, ktoś wyraził jeszcze gotowość, żeby uczestniczyć w tym zespole, żeby rozmawiać, toczyć dyskusję o rozwiązaniach, mówić: „Mamy tutaj inne propozycje, które chcielibyśmy przedyskutować i stworzyć coś wspólnego” czy też: „Mamy inne propozycje, z tymi propozycjami nie do końca się zgadzamy, chcielibyśmy, żeby to gremium przyjęło inne rozwiązanie”? Czy w ogóle w czasie dyskusji coś takiego i takie działania się pojawiły, czy tylko powstał zespół i w ramach tego zespołu trwały przez cały czas prace? Bardzo proszę.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca.

Już odpowiadam na pytanie pani przewodniczącej, ale nie mogę nie zacząć od tych trzech emocji, które mi towarzyszą, i bardzo chciałabym się nimi podzielić. Przede wszystkim jest to ogromna wdzięczność – wdzięczność dla państwa, wdzięczność dla pani profesor, dla pani prezes, dla pani prezes, dla wszystkich przedstawicieli i przedstawicielek strony społecznej, bez której w ogóle ten proces by się nie zaczął. To znaczy, gdyby państwo nie zebrali tych 16 tys. podpisów, nie zapukali do moich drzwi, a potem nie włączyli się w tę pracę, to nie wiem, jak przebiegałyby prace nad takim czy podobnymi projektami. Ta wdzięczność jest ogromna. Bardzo chciałabym serdecznie podziękować pani przewodniczącej za zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji, za zorganizowanie dzisiejszej dyskusji i za tę gotowość do dołożenia wszelkich starań, żeby wszystko szło

zgodnie z planem, żebyśmy jak najszybciej procedowali projekt, żebyśmy jak najszybciej o nim rozmawiali, żebyśmy jak najszybciej szli do przodu, żeby te rozwiązania przez tak wiele lat wyczekiwane stały się rzeczywistością.

Druga emocja, którą czuję, to jest wielki podziw. To jest podziw dla rodziców, dla mam – dla bohaterek, które ze strachem, z lękiem, troską walczą o to, żeby otoczyć swoje dziecko najlepszą możliwą opieką. To jest oczywiście potrzeba każdej mamy, to jest potrzeba każdego rodzica, ale mamy, rodzice wcześniaków i chorych dzieci, które muszą zostać w szpitalu, są postawione w sytuacji ogromnego wyzwania.

Głos z sali:

I tatusiowie.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Tatusiowie też, oczywiście. I mamy, i rodzice. Dlatego pamiętaliśmy w całym tym procesie również o ojcach. Ten podziw, przy każdej takiej historii – historii pani posłanki Leo, historiach powtarzanych wczoraj z mównicy, historiach, które także napływały do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przez te ostatnie miesiące. Myślę, że jest to bardzo dobry skutek uboczny naszej pracy, że o sytuacji rodzin wcześniaków, że o sytuacji chorych dzieci coraz więcej się mówi, coraz głośniej się mówi, dając też siłę i nadzieję tym rodzicom na to, że można tę batalię wygrać, że może być dobrze, że można wyjść w pewnym momencie z dzieckiem ze szpitala i, tak, toczyć dalej kolejne walki, które łatwe nie są, ale one przynoszą rezultaty. Ten podziw jest nieograniczony i będzie mi towarzyszył pewnie do końca życia, bo to, co się wydarzyło, ta okazja poznania tych historii jest dla mnie niezapomniana.

I w końcu to jest emocja nadziei. Ja mam nadzieję, że pomimo tych perturbacji, z którymi spotkaliśmy się wczoraj, których nie będę szeroko komentowała, uda się wszystko zrealizować zgodnie z planem i tak, do 6 grudnia ten projekt będzie miał szansę wyjść z Sejmu do Senatu, a później trafić na biurko prezydenta i być niezwłocznie podpisany, tak żeby bez jednego choćby dnia zbędnej zwłoki mamy i rodzice wcześniaków mogli z tego dodatkowego uprawnienia korzystać. I myślę sobie, że akurat w przypadku wcześniaków, akurat w przypadku dzieci, które walczą z chorobą, ze schorzeniami po narodzinach, i ich rodziców to jest dosyć charakterystyczne, że nigdy się nie poddają, że są zdeterminowane, że jak natrafiają na kolejną przeszkodę, to walczą dalej. Wczoraj coś takiego wydarzyło się na sali sejmowej. W sytuacji, w której wszyscy byliśmy przekonani, że bez najmniejszych perturbacji będziemy procedować dalej projekt ustawy, pojawiła się jakaś próba obstrukcji – poradzimy sobie z nią, tak jak państwo, jak rodzice, jak wcześniaki radzą sobie z większymi i znacznie poważniejszymi wyzwaniami.

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej – zespół roboczy, który powstał w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej po otrzymaniu petycji od porozumienia Razem dla Wcześniaków był zespołem otwartym, był zespołem interdyscyplinarnym, był zespołem, w którym brały udział zarówno mamy, rodzice, jak i organizacje społeczne, eksperci, lekarze, przedstawiciele rzecznika praw pacjenta, rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich. Bardzo zaangażowało się także Ministerstwo Zdrowia, któremu bardzo serdecznie dziękuję, bo wiedza ekspercka, informacje, które były przekazywane, a którymi na co dzień nie dysponuje Ministerstwo Polityki Społecznej, były dla nas niezwykle cenne.

Te drzwi zespołu były oczywiście otwarte. Informacja o tym, że ten zespół powstał, że pracuje, że został wypracowany projekt ustawy, były podawane do publicznej wiadomości. My ten projekt wspólnie wypracowaliśmy i ogłosiliśmy na Dzień Mamy – w maju. Tak więc co najmniej od wtedy – jeżeli nawet ktoś wcześniej się nie zorientował, że taki projekt powstał – była okazja do tego, żeby się z nim zapoznać, żeby zgłosić do niego uwagi.

Oczywiście ten projekt przeszedł także całą ścieżkę procesu legislacyjnego. Był poddany uzgodnieniom międzyresortowym. Był poddany konsultacjom publicznym, były zgłaszane do niego pytania, wątpliwości, uwagi. Na nie wszystkie odpowiedzieliśmy. Wszystko odbyło się tutaj zgodnie z zasadami, bo, tak, wiemy, że czas jest cenny, i spieszyliśmy się tak jak tylko to możliwe, ale wiedzieliśmy, że oprócz tego, że chcemy przygotować to prawo szybko, to chcemy przygotować je dobrze. Chcemy przygotować je tak, żeby ono mogło faktycznie służyć mamom, rodzicom wcześniaków i samym małym, samymi dziećmi.

Stała się rzecz fenomenalna, ponieważ naprawdę wszystkie resorty, do których zwróciliśmy się z pytaniem, czy chcą włączyć swoje przepisy regulujące pragmatyki zawodowe z obszarów, które nadzorują, odpowiedziały pozytywnie. Dzięki temu mamy projekt kompleksowy, mamy projekt, który nikogo nie wyklucza, nikogo nie pozostawia poza nawiasem, bo niezależnie od tego, czy mama dziecka chorego, czy mama wcześniaka jest pracownicą na etacie, czy służy w wojsku albo w Straży Granicznej, czy jest osobą bezrobotną, czy prowadzi gospodarstwo rolne, strach, lęk, pragnienie, żeby dziecku działało się jak najlepiej, jest absolutnie uniwersalne. Dlatego bardzo się cieszę, że naprawdę wszystkie te grupy zawodowe zostały w tym projekcie ujęte.

Dziękuję, pani przewodnicząca, ogromnie za tę dzisiejszą dyskusję. Jeżeli są pytania co do szczegółów tego, co jest zawarte w projekcie, to oczywiście są tutaj ze mną współpracownicy, którym także chciałabym bardzo serdecznie podziękować. Pani dyrektor Mirosława Brzostek-Kleszcz i cały zespół różnych departamentów merytorycznych z ministerstwa na każdym spotkaniu wykazywał nie tylko profesjonalizm, ale autentyczne, żywe zaangażowanie, widząc wagę społeczną tego problemu, więc bardzo serdecznie dziękuję, że hasło „Wszystkie ręce na pokład” zostało w 100% zrealizowane.

A teraz Wysokiej Izbie – Sejmowi – i Senatowi wystarczy tylko tego nie zepsuć, i tego nam wszystkim bardzo serdecznie życzę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Jak widzę uwagi... My nie debatujemy nad tym projektem, bo niestety został złożony wniosek o przejście do drugiego czytania bez procedowania w Komisji. Może się okazać, że to będzie jeszcze szybciej, bo nie trzeba będzie tych 14 dni – zobaczymy.

Proszę państwa, to proszę pozwolić nam przeprocedować w taki sposób, żeby nikt nigdy nam po drodze potem po uchwaleniu nie powiedział, że coś w procedurze uchwalania było nieprawidłowe – żeby poczekać tydzień, dwa tygodnie, ale mieć uchwalone w sposób właściwy. Tutaj pośpiech może być złym doradcą, bo czasami, jak się przekroczy w sposób niewłaściwy procedurę, może to być podstawą oskarżenia do trybunału i będzie jeszcze gorzej niż gdyby była sytuacja, kiedy przeprowadzimy to w sposób właściwy. Wiem, że państwo czekacie i każdy dzień, można powiedzieć, zwłoki jest dla państwa trudny, ale naprawdę ja ze swojego doświadczenia podejrzewam, że państwo z ministerstw też wiedzą, że lepiej tydzień, dwa tygodnie dłużej, ale dopracować.

Natomiast czytaliśmy wszyscy. Na razie są te poprawki redakcyjne, ujednolicejące, porządkowe. Mam tu informację, że są też takie o charakterze legislacyjnym – ja o nie poprosiłam. Gdyby miały być, one zmieniają po prostu nieco użyte wyrazy i stąd dla ostrożności, gdyby się miały toczyć dalej prace nad tym projektem, wołałabym, żeby one były przegłosowane w ramach poprawek, żeby nikt nigdy nie powiedział, jak będziemy toczyć ten proces dyskusji, że coś zostało niewłaściwie przeprowadzone.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Czy mogę jeszcze jedną rzecz?

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ja tylko zadam pytanie, pani minister, właśnie pani. Tam jest: „3 miesiące od ogłoszenia” – czy ten termin proponujecie państwo i w tych dyskusjach wyszło, że on musi być trzymiesięczny?

To już nie pytam, bo widzę, że kiwają głowami. Ponieważ zastanawiałam się, czy tutaj nie skrócić okresu wejścia w życie tej ustawy. Ale może się okazać, proszę państwa, bez względu na to, jaką będziemy procedować ustawę... Sam Kodeks pracy nie może być zmieniony, bo jest zarówno Kodeks pracy, jak i kwestie dotyczące czasu urlopu dodatkowego, jak i dołożony jest do tego oczywiście zasiłek macierzyński i w związku z tym muszą być te wszystkie przepisy ustawy okołokodeksowe – tak je nazwijmy. Bez tego nie dałoby się w sposób prawidłowy zmienić... A w zasadzie uchwalić można by było, ale za pięć minut musielibyśmy mieć projekt ustawy, który pozwoliłby nam wszystko wprowadzić w życie. W związku z tym wszystko by się przeciągnęło.

Zatem moje pytanie jest: czy z państwa dyskusji wynikało, że te trzy miesiące to jest takie minimum?

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Dziękuję, pani przewodnicząca, za to pytanie. To pytanie jest bardzo ważne, myślę, też dla rodziców, dla samych mam, które czekają na ten projekt. Czekają od wielu, wielu lat, to nie jest tak, że czekają od kilku miesięcy, ale jak już jest to na horyzoncie, to jest zupełnie zrozumiałe, że chciałyby wiedzieć, kiedy to się wydarzy.

Początkowo... Bo oczywiście odpowiedzialny przede wszystkim za wdrożenie tego nowego rozwiązania będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. My jako ministerstwo jesteśmy w dialogu z ZUS i w pierwszych deklaracjach, w pierwszych uwagach zgłoszonych przez ZUS, była informacja, że zakład potrzebuje 12 miesięcy na przygotowanie systemu na wdrożenie tych nowych przepisów. Kiedy zobaczyliśmy 12 miesięcy, stwierdziliśmy, że to jest niezwykle długo. Wiemy, że rodzice czekają od 16 lat, nie chcemy fundować im jeszcze kolejnego roku, więc rozpoczęły się dyskusje na temat tego, co można zrobić, jak można ten proces usprawnić.

Przy ogromnym zaangażowaniu i wysiłku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych udało się zejść do tego niezbędnego okresu wdrożenia – trzech miesięcy. To jest bezpieczny, ale konieczny czas na to, żeby to prawo, które uchwalimy, miało szansę zadziałać. Ponieważ przecież nie chcemy tego, żeby prawo było martwe, to znaczy, że będzie ustawa, która nie będzie mogła być realizowana. To zrodziłoby tylko większe wątpliwości i tylko większą frustrację i rozczarowanie, a tego bardzo, bardzo chcielibyśmy uniknąć.

Wiemy też, bo docierają do nas takie sygnały, że rodzice, którzy wyczekują tej ustawy, bo mijają im w tej chwili te tygodnie urlopu macierzyńskiego, decydują się często na takie rozwiązanie, żeby ten urlop przerwać. Urlop macierzyński jest nieprzerwalny przez pierwszych osiem tygodni, bo, tak jak zostało to już dzisiaj powiedziane, rolą urlopu macierzyńskiego jest także to, żeby mama mogła wrócić do pełni sił. Po tych ośmiu tygodniach można zwrócić się do lekarza, można przejść na zwolnienie, tak żeby ten czas urlopowy nie uciekał. Jeśli rodzice się decydują na takie rozwiązanie, to ten bieg tych tygodni jest niejako wstrzymany i wówczas jest szansa na to, że w chwili, kiedy wejdzie w życie ustawa, miną te ustawowe trzy miesiące, będzie można jeszcze z tych rozwiązań skorzystać. Wiem, że niektórzy rodzice – którzy mają do tego wszelkie powody, wszelkie przesłanki, bo przecież ich dziecko choruje – na to się decydują.

Chciałabym jeszcze tutaj na moment oddać głos pani dyrektor, bo ważna informacja dla wszystkich rodziców, którzy zastanawiają się, co dokładnie jest w projekcie ustawy, jak dokładnie to będzie wyglądało. My jako ministerstwo przygotowujemy taką serię webinarów pytań i odpowiedzi – będzie możliwość uzyskania informacji na temat tego, z czym to się je, jak zawnioskować o taki urlop, jakie warunki trzeba spełnić, komu ten urlop przysługuje. My to oczywiście za każdym razem w każdej debacie powtarzamy, ale wiemy, jak ważne jest to, żeby można było kliknąć, przeczytać, dowiedzieć się, upewnić, bo ten stres, strach, obawy, lęk, emocje, które towarzyszą rodzicom, często sprawiają, że te informacje po prostu muszą być powtarzane, muszą być łatwo dostępne, żeby zawsze mama czy tata mogli się upewnić, z czego tak naprawdę mogą skorzystać.

I ostatnie moje zdanie już – obiecuję, nie będę państwu zabierała czasu. Ja oczywiście jestem bardzo szczęśliwa, że udało się ten projekt wypracować. Cieszę się, że robimy ten krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa rodzin wcześniaków i chorych dzieci. Ale mam też świadomość, że to jest kropla w morzu potrzeb, i mam ogromną nadzieję na to, że będziemy dalej rozmawiać na temat sytuacji chorych dzieci, na temat sytuacji wcześniaków, na temat sytuacji rodzin, które opiekują się maleństwami – że zespół, którego zadaniem było wypracowanie tego projektu ustawy, nie przestanie istnieć, że będziemy dalej mogli pielęgnować tę wspólną już tradycję współpracy wieloresortowej, wieloobszarowej, z ekspertami, rodzicami, wszystkimi zainteresowanymi. Ponieważ ja naprawdę uważam, że tak powinno powstawać dobre prawo, które ma służyć ludziom – w konsultacjach, we współpracy. To jest ogromna szansa dla tych, którzy przygotowują ustawy, żeby można było czerpać z doświadczeń i wiedzy tak wspólnych, kompetentnych osób. Tak więc myślę, że to jest ważny etap naszej drogi, ale na pewno jeszcze nie jej koniec.

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Mirosława Brzostek-Kleszcz:

Mira Brzostek-Kleszcz, zastępca dyrektora, Departament Prawa Pracy. Dziękuję, pani minister.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja tutaj uzupełniając do słów pani minister. Oczywiście wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców wcześniaków i Koalicji dla wcześniaka, z którą jesteśmy w nieustannym kontakcie...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę pamiętać, że dyskutujemy o rozwiązaniach, a nie o projekcie.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Mirosława Brzostek-Kleszcz:

Tylko ogólnie się wypowiem, dokładnie. Możemy się tutaj, myślę, zobowiązać do tego, że niezwłocznie, jak tylko ustawa zostanie opublikowana, gdzie mamy to trzymiesięczne *vacatio legis* na ten moment, my jako Departament Prawa Pracy, jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przeprowadzimy serię webinarów, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców wcześniaków, gdzie osobiście będziemy odpowiadać wraz z zespołem na najczęstsze pytania. A na te pytania, które będą do nas wpływały pisemnie, opublikujemy odpowiedzi po prostu w ramach „Q&A” na naszej stronie, tak żeby każdy rodzic – każda mama, każdy tata – czuli się zaopiekowani i mieli takie indywidualne podejście do swojego problemu. Tyle ode mnie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję.

Wywołany został Zakład Ubezpieczeń Społecznych i mam głównego specjalistę i dyrektora z Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czy państwo we dwójkę chcecie zabrać głos? Czy ktoś z państwa? Pan Sebastian i pani Eliza – jesteście państwo we dwójkę, tak?

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

To są ministerialne już osoby.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Tak, ministerialne.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Departament ministerialny. A czy jest potrzeba jeszcze jakiegoś uzupełnienia?

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Wydaje mi się, że nie, skoro to są... Dlatego zaczęłam od tego...

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

To jest *minimum minimorum* te trzy miesiące.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Właśnie tak. W związku z tym, skoro mówi to pani minister, to znaczy, że departamenty to powtarzają. W ustaleniach – nie dlatego, że... Pani minister, to nie dlatego, że się pani boją. To jest dlatego, że – ja rozumiem – po prostu jest...

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Mamy ujednolicone stanowisko ministerialnie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Właśnie tak – że to jest po prostu efekt współpracy, a nie innych tematów, w które nie będę wnikać.

Ale mamy Ministerstwo Zdrowia i myślę, że od Ministerstwa Zdrowia pozwolimy sobie zacząć. A Ministerstwo Zdrowia reprezentuje... Pozwólcie państwo, że odszukam, bo tych gości jest bardzo dużo... O, jest – pani Aleksandra Saniewska-Kilim i pani Joanna Kowalska. Rozumiem, że we dwie panie chcą zabrać głos, więc mam pytanie: czy ta dyskusja

i propozycje rozwiązań, patrząc od strony Ministerstwa Zdrowia, pozwolą rodzicom na wypełnienie przynajmniej w części... Bo oczywiście nigdy nie będzie tak, że to jest stuprocentowe wypełnienie potrzeb, bo nawet nie ma takiej możliwości, ale zwiększenie na tyle, że te relacje będą miały większą szansę nawiązywania się więzi, dbania o zdrowie?

Zacniemy może od pani... Chwilkę, bo zgubiłam – od pani Aleksandry Saniewskiej-Kilim. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Zdrowia Prokreacyjnego w Departamencie Równości w Zdrowiu Ministerstwa Zdrowia Aleksandra Saniewska-Kilim:

Dzień dobry.

Bardzo dziękuję za głos. Oczywiście jesteśmy ogromnym zwolennikiem tego rozwiązania i tutaj rzeczywiście absolutnie przychylamy się do wszystkich wcześniej zaprezentowanych przez ekspertów i medyków informacji.

I tak, absolutnie mamy pełne zrozumienie dla całej tej sytuacji i oczywiście też absolutne takie przekonanie, że to się przyczyni do lepszej opieki nad tymi dziećmi, do ich lepszego rozwoju i możliwości nabycia tej więzi rodzicielskiej. Zatem tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy panie uczestniczyły w tym zespole dyskutującym o zmianach, czy ktoś inny reprezentował Ministerstwo Zdrowia?

Naczelnik wydziału w departamencie MZ Aleksandra Saniewska-Kilim:

Dyrektor Dagmara Korbasińska, która...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale rozumiem, że panie mają pełną informację...

Naczelnik wydziału w departamencie MZ Aleksandra Saniewska-Kilim:

Tak.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

...ze strony pana dyrektora o tym, jakie miał stanowisko, jak oceniał pracę i dyskusje w powstałym zespole?

Naczelnik wydziału w departamencie MZ Aleksandra Saniewska-Kilim:

Tak, mamy pełną informację.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. W takim razie pani Joanna Kowalska. Bardzo proszę, pani Joanno.

Główny specjalista w Departamencie Równości w Zdrowiu Ministerstwa Zdrowia Joanna Kowalska:

Szanowni państwo – dziękuję za głos – tutaj mogę tylko się przychylić do informacji przekazanych przez panią naczelnik, Aleksandrę Saniewską-Kilim. Ministerstwo Zdrowia, tutaj w osobie pani dyrektor, bardzo wspiera ten projekt. Była bardzo ścisła współpraca pomiędzy resortami, za którą również bardzo dziękuję. Jesteśmy w bieżącym kontakcie w sprawie ewentualnej pomocy co do rozwiązywania jakichś poprawek legislacyjnych.

Ze swojej strony też będziemy dokładać wszelkich starań, żeby też podmioty lecznicze, które będą wydawać te zaświadczenia rodzicom, były poinformowane – żeby tutaj z naszej strony wyszła też szeroka informacja, że nie tylko ze strony rodziców, ale żeby nie było też żadnych problemów ze strony podmiotów z wypełnianiem tych wniosków, o które będą się ubiegać rodzice. Tak więc tutaj pełna współpraca i zgoda co do realizacji tej inicjatywy, tego projektu.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy ktoś inny zwracał się do państwa z propozycjami rozwiązań w tym zakresie? Dyskutowaliście państwo z kimś innym poza zespołem, który powstał, o tym temacie?

Główny specjalista w departamencie MZ Joanna Kowalska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Mamy więc następne ministerstwo, tym razem Ministerstwo Obrony Narodowej. W MON to pani Angelika Wojtan i pan Marcin Miszczak. Proszę powiedzieć, czy te rozwiązania, które uzgodniono, wydyskutowano w utworzonym zespole w trakcie rozmowy, w trakcie prac z organizacjami pozarządowymi, ale także przedstawicielami organów państwowych, rzeczników, lekarzy, czy te rozwiązania również prawne, bo one głównie w tym zakresie były z państwem pewnie wypracowywane – czy one były z państwa uzgodnieniem, czy państwo się nie godziliście na takie rozwiązania, proponowaliście swoje, które nie zostały uwzględnione? Jak to wszystko w tej rozmowie, w tej dyskusji o zmianach wyglądało? Pani Angelika Wojtan, bardzo proszę.

Główny specjalista w Wydziale Prawno-Finansowym Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej Angelika Wojtan:

Dzień dobry państwu.

Rzeczywiście projekt był do nas kierowany i ministerstwo, Departament Kadr, który reprezentujemy, nie miało cienia wątpliwości co do słuszności zaproponowanych rozwiązań. Jak najbardziej je popieramy i będziemy oczywiście uczestniczyć również w dalszych pracach legislacyjnych, tak aby zaproponowane rozwiązania mogły zostać wdrożone również w odpowiedni sposób w naszej ustawie o obronie ojczyzny.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan starszy specjalista, Marcin Miszczak, bardzo proszę.

Starszy specjalista w Wydziale Prawno-Finansowym Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej Marcin Miszczak:

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, oczywiście o ile rozwiązania Kodeksu pracy nie mają bezpośredniego zastosowania do żołnierzy zawodowych, ponieważ te kwestie reguluje bezpośrednio ustawa o obronie ojczyzny, o tyle posiłkujemy się rozwiązaniami z zakresu między innymi urlopów związanych z rodzicielstwem, z macierzyństwem właśnie, rozwiązaniami Kodeksu pracy. Chcemy doprowadzić do sytuacji – stąd te rozwiązania dotyczące nowelizacji ustawy o obronie ojczyzny – aby status prawny żołnierzy zawodowych był analogiczny jak właśnie pracowników, żeby te rozwiązania, które będą wynikały z Kodeksu pracy, również miały zastosowanie bezpośrednio do żołnierzy zawodowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Czyli rozumiem, że sama zmiana Kodeksu pracy to jest jedno, ale dla was, żołnierzy zawodowych, koniecznym elementem tegoż projektu są przepisy dotyczące ustawy o służbie...

Starszy specjalista w wydziale departamentu MON Marcin Miszczak:

O obronie ojczyzny.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

O obronie ojczyzny, przepraszam.

Starszy specjalista w wydziale departamentu MON Marcin Miszczak:

Dokładnie tak, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie... Chyba, że pan coś jeszcze chce dodać?

Starszy specjalista w wydziale departamentu MON Marcin Miszczak:

Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

W takim razie pozwolicie państwo, że zaczniemy. Służba Wywiadu Wojskowego, pan Andrzej Ryłski, bardzo proszę.

Legislator w Biurze Prawnym Służby Wywiadu Wojskowego Andrzej Rylski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, coś więcej dodać? Tak naprawdę nasza rola jest trochę tutaj uboczna. Byliśmy i jesteśmy za tymi rozwiązaniami w odniesieniu do funkcjonariuszy Służby Wywiadu Wojskowego. Popieramy. Od początku wspieraliśmy, od strony legislacyjnej, prace ministerstwa. W pracach samego zespołu nie braliśmy udziału, niemniej jednak wiemy, tak – byliśmy konsultowani.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiem, że gdyby... Fragmentu w ewentualnym projekcie ustawy o tym, że państwo nie jesteście objęci tym projektem, to skutkowałoby tym, że pojawiłaby się kwestia poprawki?

Legislator w Biurze Prawnym SWW Andrzej Rylski:

To znaczy, kwestia jest chyba trochę bardziej skomplikowana, bo jeżeli zwrócą państwo uwagę na odpowiedni artykuł zmieniający ustawę o służbie funkcjonariuszy, to tak naprawdę są to przepisy nie dotyczące samego uprawnienia. Są to przepisy dotyczące ochrony matki w związku ze zwolnieniem ze służby i zmiana przepisu dotyczącego sposobu liczenia uposażenia funkcjonariusza. W ustawie o służbie funkcjonariuszy obowiązuje przepis – bodajże 53, jeżeli dobrze pamiętam – który stanowi wprost, że w zakresie uprawnień rodzicielskich do funkcjonariuszy stosuje się rozdział 10 Kodeksu pracy wprost. Dlatego też samej zmiany dotyczącej uprawnienia w naszej ustawie nie ma i dlatego nasza rola jest tutaj niejako...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale rozumiem, że ten zapis dla państwa, a w zasadzie dla kobiet w zakresie państwa służby, jest zapisem potrzebnym?

Legislator w Biurze Prawnym SWW Andrzej Rylski:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

O to mi właśnie chodziło w całej sprawie.

I mamy jeszcze Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, i tu pan Sebastian Krześniak. Bardzo proszę, panie Sebastianie.

Specjalista w Biurze Prawnym Służby Kontrwywiadu Wojskowego Sebastian Krześniak:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry.

Specjalista w Biurze Prawnym SKW Sebastian Krześniak:

Uregulowania, które zaproponowała Służba Wywiadu Wojskowego, tak samo są wspólne dla Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ponieważ są regulowane w jednej ustawie o służbie funkcjonariuszy SKW oraz SWW. Dlatego tutaj to, co powiedział mój poprzednik, dotyczy też Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Oczywiście, akceptujemy w pełni rozwiązania, które są przedłożone w ustawie o zmianie ustawy – Kodeks pracy i o zmianie innych ustaw, czyli też w ustawie o służbie funkcjonariuszy SKW oraz SWW. W pełni popieramy rozwiązania tutaj przyjęte.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Poproszę teraz Straż Marszałkowską i pana Zbigniewa Białka. Czy jest? Jest. Witam, dzień dobry.

Ekspert Straży Marszałkowskiej Zbigniew Białek:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, Straż Marszałkowska analogicznie do swoich poprzedników z innych służb uczestniczyła na pewnym etapie w pracach nad ustawą. To już jest taki wypracowany model z Ministerstwem Pracy, że w momencie, kiedy zmieniamy Kodeks pracy, ministerstwo wie, że wszystkie inne służby, przynajmniej częściowo, muszą dokonać stosownych zmian w swoich ustawach.

Generalnie formacje mundurowe nie wypowiadają się na temat rozwiązań zawartych w kodeksie, ponieważ my jesteśmy tylko biorcami usług świadczonych w zakresie określonym w Kodeksie pracy. Z tym że, żeby wszystkie uprawnienia zawarte w Kodeksie pracy dotyczące spraw rodzicielskich... Ponieważ w ustawie o Straży Marszałkowskiej jest również przepis, że w zakresie spraw rodzicielskich stosuje się Kodeks pracy, z pewnym tylko drobnym wyjątkiem, ale jest szereg przepisów szczególnych, których Kodeks pracy absolutnie nie reguluje, i w ustawie o Straży Marszałkowskiej, podobnie jak w pozostałych ustawach, trzeba było dokonać punktowych zmian, tak by żadne uprawnienie nie umknęło w przypadku urlopu dla wcześniaków.

Tak że tu oczywiście w pełni popieramy. Jesteśmy tu na miejscu, wiecie państwo – mała formacja, ale choćby jedna kobieta kiedykolwiek była w takim przypadku, to też ją otoczymy opieką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję za tę informację...

Przepraszam bardzo. To prawda, że nawet gdyby była tylko jedna osoba lub mogłaby być w przyszłości jedna osoba, to w regulacjach tego typu muszą się znaleźć rozwiązania na przyszłość. Nie możemy patrzeć na chwilę obecną, że nie ma, bo za chwilę może się kobieta pojawić.

Ale tak się składa w tych propozycjach zmian, że mówimy również nie tylko o pracownicy. A tu zaznaczam, bo wczoraj na sali plenarnej pojawił się temat, że Kodeks pracy wprawdzie zawiera określenie pracownik, natomiast nie zawiera pracownica, co nie polega, proszę państwa, na prawdzie. O tym zresztą powiedziałam już na sali plenarnej, wskazując na przykładowe przepisy, bo jest ich więcej – 185, chyba, Kodeksu pracy, 183 ze znacznikiem 1. To są tylko przykłady, a jest ich zdecydowanie więcej, więc nie ma tutaj problemu ze słowem „pracownik” / „pracownica”. Chociaż może się wydawać, że to nie brzmi jakoś szczególnie przyjemnie, ale to słowo jest w języku Kodeksu pracy.

Mamy teraz, proszę państwa, Ministerstwo... Departament Oświaty i Polityki Społecznej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak widać, proszę państwa, zmiany kodeksowe mają w sobie olbrzymi багаż zmian, które, dyskutując o zmianie kodeksowej, trzeba brać pod uwagę, bo inaczej stworzy nam się niespójność porządku prawnego, która będzie natychmiast wymagała poprawy. Wnieślenie więc samego projektu Kodeksu pracy to za mało, by rozwiązać wszystkie elementy, które się składają na tę układankę porządku prawnego.

Pani Agnieszka Jankowska i pan Ernest Nasternak. Bardzo proszę, zaczniemy od pani.

Ekspert w Wydziale Zabezpieczenia Społecznego Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Agnieszka Jankowska:

Dzień dobry, dziękuję bardzo.

Bardzo cieszymy się, że rozwiązania – tak, bardzo potrzebne – zostały uwzględnione również w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników i że również rolniczki, mieszkanki wsi, zostały tym rozwiązaniem objęte. Mamy nadzieję, że faktycznie te rozwiązania zostaną wprowadzone w życie jak najszybciej. Tutaj ta kwestia *vacatio legis*, tych trzech miesięcy, również została uwzględniona, bo też z naszej strony była składana uwaga odnośnie do tego okresu.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Ale rozumiem, że okres trzech miesięcy również z państwem został wydyskutowany...

Ekspert w wydziale departamentu MRiRW Agnieszka Jankowska:

Została uwzględniona ta nasza uwaga, bo wcześniej proponowany termin był zbyt krótki dla KRUS dla realizacji później tych zadań.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Szkoda, trochę mnie martwi ta uwaga. Myślałam, że nam się coś tutaj w tym zakresie uda podyskutować, ale widzę...

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ale pani mówi, że zostało to uwzględnione.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, ja mówię o okresie krótszym niż trzy miesiące, ale wychodzi z powyższego, że niestety trzy miesiące to minimum, które musi pozostać.

I mamy jeszcze pana Ernesta Nasternaka. Czy pan również? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ernest Nasternak:

Dzień dobry.

Też chciałbym potwierdzić to, co powiedziała moja koleżanka, że te rozwiązania spotkały się z wielkim zadowoleniem z naszej strony. Tak jak tutaj państwo wiecie, Kodeks pracy nie ma zastosowania do rolników, którzy nie są pracownikami, i musieliśmy dokonać zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników. Realizuje to Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – te zadania w zakresie ubezpieczenia społecznego rolników. I dlatego też, tak jak wcześniej powiedziała koleżanka, jest niezbędny okres, żeby kasa mogła zrealizować to zadanie sprawnie, i też ten okres trzech miesięcy jest dla nas potrzebny. Niemniej mamy nadzieję, że uda się jak najszybciej wprowadzić te przepisy i będą mogły z nich korzystać również panie, które są ubezpieczone w KRUS. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Została nam jeszcze z takich grup, których dotyczą przepisy, które muszą się znaleźć w tym projekcie w związku ze zmianami Kodeksu pracy w zakresie urlopu dodatkowego i zasiłku macierzyńskiego... Ponieważ proszę pamiętać, że cały czas mówimy jeszcze o zasiłku i to generuje potrzebę zmian przede wszystkim w innych ustawach. Mamy pana Mariusza Buryś, który jest naczelnikiem Wydziału do Spraw Administracyjnych i Koordynacji Departamentu Porządku Publicznego MSWiA. Długo się nazywa, ale bardzo proszę, już wyczytałam.

Naczelnik Wydziału do Spraw Administracyjnych i Koordynacji Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Buryś:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak jak poprzednicy, jeżeli chodzi o służby związane z MON, tak samo i funkcjonariusze służb podległych MSWiA, czyli Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, jak i Służby Ochrony Państwa, funkcjonariusze tych służb w zakresie uprawnień związanych z rodzicielstwem korzystają z przepisów Kodeksu pracy. Każda z ustaw pragmatycznych dotyczących funkcjonariuszy odwołuje się w tym zakresie do Kodeksu pracy.

Stąd też te rozwiązania, które są proponowane w ramach aktualnego projektu, będą miały zastosowanie również do funkcjonariuszy tych formacji, przy czym, aby mogły mieć zastosowanie, w odpowiednich miejscach muszą być zmienione przepisy odwołujące się do Kodeksu pracy. Stąd też te zmiany, które nas obejmują, mają charakter dostosowawczy, odnoszą się wprost do naszych przepisów pragmatycznych, a te przepisy pragmatyczne odwołują się z kolei bezpośrednio do Kodeksu pracy, i te rozwiązania będą wprost recypowane na grunt służb podległych MSWiA. Te rozwiązania na pewno się przyczynią do właściwego podejścia związanego z prawem związanym z rodzicielstwem.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję za te informacje.

Mamy więc Komendę Główną Policji. Pani Magdalena Markowska, bardzo proszę.

Starszy specjalista w Wydziale Spraw Osobowych Biura Kadr i Organizacji Policji Komendy Głównej Policji Magdalena Markowska:

Dzień dobry.

Ja reprezentuję pracowników cywilnych i jak najbardziej tutaj nasi pracownicy cywilni podlegają pod Kodeks pracy. Bardzo się cieszymy z tych zmian, całkowicie popieramy, nie wnosimy żadnych uwag. Liczymy na to, że te zmiany zostaną jak najszybciej przepracowane i nasze pracownice i pracownicy będą mogli z nich korzystać.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Artur Buda, bardzo proszę – kończąc tę część naszej dyskusji.

**Radca w Wydziale Spraw Osobowych Biura Kadr i Organizacji Policji Komendy Głównej
Policji nadkom. Artur Buda:**

Dzień dobry państwu...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry.

Radca w wydziale KGP nadkom. Artur Buda:

Oprócz tego, co tu już było powiedziane odnośnie do, między innymi, właśnie Policji, czyli służb podległych pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, chciałbym tylko dodać, że bardzo się cieszę, że zostało zauważone, że bez względu na to, jaki kobieta wykonuje zawód, również jako policjantka, w taki sam sposób martwi się o swoje dziecko. Tak więc jak najbardziej zaproponowane rozwiązania powinny dotyczyć wszystkich kobiet, bez względu na wykonywany zawód. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Bardzo dziękuję za te słowa.

Śluchając państwa, rozumiem, że projekt, który był konsultowany w zespole, którym jako minister kieruje pani minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, był jedynym, który trafiał do państwa celem konsultacji, rozmowy – że inne osoby nie pojawiały się ze swoimi projektami, żeby przedyskutować ewentualne dodatkowe zmiany.

Poprosiła jeszcze o głos zajmująca na początku stanowisko w temacie pani profesor Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka. Bardzo proszę, pani profesor, i pomału będziemy po tym głosie zmierzać do końca.

Chyba że ktoś z posłów?

Panie pośle, udzielę głosu, jak tylko pani profesor... Pani profesor, pani poseł Polak, pan poseł z Konfederacji będą chcieli. Czy ktoś jeszcze będzie chciał zabrać głos?

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Jedno zdanie.

Ale zaczynamy od pani profesor, bardzo proszę.

Prezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka prof. dr hab. n. med. Maria Katarzyna Borszewska-Kornacka:

Ja też bardzo, bardzo króciutko, dziękując oczywiście wszystkim państwu. My sobie na pewno nie zdawaliśmy sprawy na początku, jak rozpoczynaliśmy pracę w zespole, że będą potrzebne aż takie zmiany, ale te głosy dla nas oczywiście są balsamem na nasze serca.

Ja tylko chciałabym państwu powiedzieć, że urlopy macierzyńskie to jest przede wszystkim inwestycja w zdrowie. Oczywiście, że to jest olbrzymi ładunek społeczny. Olbrzymi w tym ładunek emocjonalny, empatyczny, bo widzimy w tle to malusieńkie dziecko, które tak pięknie maluje nam pan Pągowski na naszych różnych logach. Natomiast to jest olbrzymia inwestycja w zdrowie, bo taki noworodek, który waży 700 g, on kosztuje w granicach 100 tys., pamiętam dziecko, które kosztowało 200 tys. – jego hospitalizacja, a więc ten okres pobytu. Trudno go czasem skrócić.

Natomiast pamiętajmy, że to wszystko, co wkładamy my na oddziale intensywnej terapii – lekarze, pielęgniarki, cały zespół i rodzice będący na oddziale – to potem procentuje, bo te mamy i ojcowie są zdecydowanie lepiej wyedukowani, ale mózg dziecka – ja stale wracam do tego – rozwija się najburzliwiej do 2. roku życia. I to, co my włożymy w niego, a więc jeżeli rodzice włożą w nie ten dodatkowy element, który mogą poświęcić dziecku, czy mama, podczas dodatkowych tygodni, bo najlepszym, można powiedzieć, rehabilitantem – chociaż bardzo mało dzieci, wcześniaków na szczęście wymaga rehabilitacji, natomiast stymulacji rozwoju tak – najlepszą osobą, która stymuluje rozwój dziecka jest rodzic, są matka i ojciec.

Tak więc to jest olbrzymia inwestycja w zdrowie, za którą bardzo, bardzo jeszcze raz dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Udzielę jeszcze głosu dwóm paniom: pani Elżbiecie Brzozowskiej i pani Adrianie Misiewicz. Bardzo już króciutko proszę, bo rozmawialiśmy dosyć długo. Potem pani poseł i pan poseł, który też chce zabrać głos...

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Jak chcę tylko powiedzieć, że...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Pan poseł Szymański, tak?

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Krzysztof.

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Chcę bardzo podziękować pani posłance, Aleksandrze Leo. To właśnie jest przykład takiej bardzo prospołecznej postawy, gdzie pani posłanka sama znalazła kontakt do nas i się skontaktowała w grudniu 2023 r., pytając: „Jak mogę państwu pomóc?”.

Myślę, że był czas na to, żeby osoby ze wszystkich stron się z nami skontaktowały i pomogły w tym, żeby ta ustawa była w najlepszym możliwym kształcie – i tak też się stało. Również w grudniu skontaktowała się ze mną pani ministra, Monika Horna-Cieślak, rzeczniczka praw dziecka – także zapytała i zaprosiła do siebie, i mieliśmy ogromną przyjemność współpracować z panem Adamem, wydyskutować wszystko przed spotkaniem z panią ministrami. Bardzo dziękuję za otwartość ministerstwa na nasze argumenty i naprawdę wzorcową współpracę.

I ostatnie zdanie. To nie jest dodatkowy urlop. To nie jest coś, co my dajemy w prezencie – my oddajemy czas, który rodzice stracili bezpowrotnie.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Jakoś go musimy nazwać w ewentualnej uchwalonej ustawie. Nie możemy zapisać, że „oddajemy urlop” w jakiejś ustawie, którą uchwalimy w przyszłości...

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Uzupełniający.

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Elżbieta Brzozowska:

Tak, tylko chodzi mi o to, że jak teraz o tym myślimy i o tym dyskutujemy.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Jest to uzupełniający urlop macierzyński.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

W ustawie formalnie będzie „urlop uzupełniający”.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Jakąś formułę musimy przyjąć i jakikolwiek projekt weźmiemy, musimy go określić. Proszę bardzo, jeszcze pani Adriana.

Wiceprezesa Fundacji Koalicja dla wcześniaka Adriana Misiewicz:

Myślę, że nie mam już nic do dodania. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję.

Cieszę się, że strona społeczna miała okazję wypowiedzieć swoje stanowisko i doszła do momentu, w którym mówi, że nie ma już na tym etapie nic więcej do dodania.

Zaczynamy od pani poseł Elżbiety Polak. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Anna Polak (KO):

Bardzo dziękuję, chociaż wołałabym, żeby najpierw się wypowiedział przedstawiciel Konfederacji, ponieważ...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy pan poseł chce pierwszy?

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Mogę być pierwszy.

Poseł Elżbieta Anna Polak (KO):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Tylko jedna rzecz. Pan poseł nazywa się Krzysztof Szymański, jest posłem spoza naszej Komisji.

Miło mi pana gościć. Mam jedno pytanie: czy pan poseł Przemysław Wipler jest nieobecny? Bo to jest członek Komisji z ramienia... Czy pan nie wie nic na ten temat? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Po pierwsze, bardzo dziękuję za możliwość bycia tutaj dzisiaj z państwem – za zaproszenie, które wczoraj wybrzmiało na sali plenarnej, z czego postanowiłem skorzystać.

W sprawie pana Wiplera nie mam żadnych informacji, więc nie umiem pani odpowiedzieć na to pytanie.

Natomiast co do tego, co chciałbym państwu przekazać, to po pierwsze bardzo serdecznie chciałbym podziękować wszystkim stronom zaangażowanym w pracę nad tymi zmianami. Oceniamy je bardzo pozytywnie. Myślę, że wczoraj na mównicy sejmowej dostatecznie to wybrzmiało, ja również byłem jednym z posłów, który zabierał głos. Uważamy, że już dawno temu trzeba było zrobić ten krok, ale dobrze, że on w ogóle jest robiony – lepiej późno niż wcale, jak to się mówi. Stąd jak najbardziej nasza przychylność dla tych zmian.

Natomiast chciałbym sprostować może jedną czy dwie rzeczy. Pierwszą rzeczą jest to, że my również mieliśmy swój pomysł na zmiany w tym samym, w zasadzie, obszarze. Ten nasz projekt został złożony w czerwcu, we wrześniu miał pierwsze czytanie – i niestety nie doczekał się pracy w państwie Komisji. Jest nam przykro z tego powodu, że w taki sposób nasz projekt został potraktowany. Tym bardziej, że można było z tych dwóch może wybrać po prostu najlepsze rzeczy, a może nawet, jeśli okazałoby się, że strona rządowa we wszystkich aspektach miała lepsze rozwiązania, to bez problemu byśmy to udźwignęli. To była z naszej strony propozycja. Wnieśliśmy, powiedzmy, coś ze swojej strony do tego, żeby sprawę tych urlopów macierzyńskich dla rodziców wcześniaków jakoś uratować. Jest nam bardzo przykro, że zostaliśmy tak zlekceważeni i dotychczas prace na posiedzeniu Komisji się nie odbyły, a planowane prace również nie zakładały pracy nad naszym projektem.

Chciałbym może słowo tutaj do pani prezes fundacji chyba – tak? – jeśli dobrze pamiętam. Mówiła pani, że nie współpracowała pani z Parlamentarnym Zespołem ds. Opieki Okołoporodowej ze względu na to, że zasiadają w nim sami mężczyźni. Zatem najpierw powiem tak – chyba to jest seksizm generalnie i jest mi przykro, że jestem dyskryminowany ze względu na płeć i możliwość wypowiedziania się. Jako ojciec dwójki dzieci uważam, że o każdym dziecku również mogę się wypowiedzieć. Natomiast przewodniczącą zespołu jest pani poseł Karina Bosak. To tak tylko celem sprostowania.

Niemniej, tak jak powiedziałem, najważniejszy według mnie jest rezultat, który możemy tutaj uzyskać, stąd poparcie Konfederacji dla zmian w kontekście urlopu macierzyńskiego dla rodziców wcześniaków. I stąd wniosek nasz – uwaga – o przyspieszenie, o przejście do drugiego czytania. Gdybyśmy chcieli to odrzucić, to złożylibyśmy wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, a złożylibyśmy o przyspieszenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Zanim udzielię głosu pani poseł Polak i pani poseł Leo – nie poruszałam tych tematów wczorajszego posiedzenia, ale skoro pan poseł powiedział, to *ad vocem*.

O posiedzeniu i tematyce posiedzenia wiedzieli wszyscy członkowie Komisji, również poseł Konfederacji. W związku z tym, jeżeli miał jakiegokolwiek pytania, wątpliwości, uwagi, czy chciał rozszerzyć program posiedzenia Komisji, to mógł złożyć pismo, mógł się

ze mną skontaktować czy wręcz skontaktować z sekretariatem. Od czasu wydania przeze mnie decyzji o zwołaniu posiedzenia nikt ze strony Konfederacji się nie odezwał.

Co do projektu, polecam... To bardzo miło, że pan przyszedł i przyjął moje zaproszenie, bo jest pan jedynym posłem z Konfederacji – a było wczoraj więcej osób – który przyjął to zaproszenie. Nie będę wchodzić w szczegóły informacji, dlaczego nie może przyjść pani poseł, bo nie chcę tego robić – na tej sali nie ma pani poseł, w związku z tym zostawie już te uwagi poza. Dobrze, że przyszedł pan. Chociaż pan poseł Wipler wiedział o tym, że jest posiedzenie, mógł państwu przekazać wszelkie informacje o tym, co będzie się działo na najbliższym posiedzeniu Komisji.

Mało tego. Proszę państwa, to, że jest ustalony program posiedzenia, to wcale nie oznacza, że nie może paść z sali komisyjnej wniosek o rozszerzenie porządku. I taki wniosek byłby podlegał głosowaniu. To wszystko można zrobić po drodze. Natomiast tworzenie takich emocji na sali plenarnej, jak to miało miejsce, powoduje, że osoby, których temat dotyczy, zaczynają się denerwować. Co się może wydarzyć? Jak należy to potraktować? Nie są przyzwyczajone do tej formuły pracy parlamentarnej, a biorąc pod uwagę tematykę, raczej chciałam oszczędzić im takich sytuacji.

Jeszcze jedno, panie pośle. Skoro pan się już pojawił – zapraszam na kolejne posiedzenie, jeżeli będzie, a przypuszczalnie będzie, po drugim czytaniu, bo mogą być poprawki – to chciałabym, żeby pan zajrzał do tego projektu i ocenił, czy jednak ten państwa projekt jest należycie przygotowany i czy w takiej formie, w jakiej jest, rzeczywiście jest tematem do pracy nad zmianami w tym zakresie. Nie ma w ogóle przepisów dotyczących innych ustaw, które muszą być wypełnione, by była całość. Nie ma nawet *vacatio legis* – są kropeczki w tym projekcie. Sama treść tych przepisów jest też tak sformułowana, że myślę, że pojawiłaby się kwestia zasad prawidłowej legislacji, bo zapisy są tak strasznie długie, że nawet ja, prawnik, czytając je, mam problem z zapamiętywaniem szeregu rozwiązań po kolei.

To nie oznacza, że państwo nie możecie zgłaszać poprawek i dyskutować z nami o tych poprawkach, ale pozwólmy, by ten projekt przeszedł drogę również przy państwa udziale. Ponieważ chodzi o to, żebyśmy pokazali całemu Sejmowi, że potrafimy w tematach istotnych – a ja zawsze mówię, że w tej Komisji nie dyskutujemy politycznie, bo to są kodeksy – potrafili stanąć poza: „No co? To ja teraz wam zrobię psikusa. To ja wam teraz zrobię na złość”. Proszę państwa, jesteśmy za poważni.

W związku z tym cieszę się, że pan jest. Mam nadzieję, że będzie pan na następnym posiedzeniu i będziemy mogli wspólnie dyskutować. Cieszę się też, że pan przyjął zaproszenie.

O głos poprosiła pani poseł Polak. I pani poseł Leo na zakończenie.

Posel Elżbieta Anna Polak (KO):

Zatem już najlepiej nic nie mówić, żeby tego nie zepsuć. Bardzo się cieszę, że mamy konsensus. Bardzo dziękuję panu również za pozytywną opinię. Czyli mamy projekt ponad podziałami politycznymi, do tego w dialogu społecznym. Jest fajnie, więc nie będę już odnosić się absolutnie do ustawy. Wczoraj mogliśmy się wszyscy wypowiedzieć, również posłowie, członkowie Komisji.

Ja jestem też członkiem Komisji Zdrowia i jedna rzecz mnie tutaj zaniepokoiła, więc chciałabym na to zwrócić uwagę i zaakcentować. Wybrzmiało ze strony państwa, że mamy program opieki koordynowanej tylko w ośmiu miastach. I teraz chyba jest to następne zadanie, ponieważ 8 miast, mamy 16 województw – to przynajmniej w jednym ośrodku wojewódzkim. Nie wyobrażam sobie, żeby to tak zostawić, więc z pewnością ja mogę się zobowiązać, że ten temat w obszarze zdrowia będę monitorować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję.

Pewnie wrócimy do tego tematu jeszcze przy okazji rozmowy.

Pani poseł Leo – nie.

Natomiast pan poseł Sławomir Ćwik. Pan przewodniczący.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu.

Dziękuję pani przewodnicząca, za głos. Pani przewodnicząca była niezwykle dyplomatyczna w swoich wypowiedziach, natomiast ja powiem wprost. Panie pośle Szymański, udało się państwu wywrócić stolik wczoraj...

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie pośle...

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Tak to mniej więcej wyglądało niestety na posiedzeniu Sejmu. Dzisiaj nie możemy normalnie procedować...

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Zostaw już to.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

...nad projektem ustawy, który jest ważny i pilny, na którym to posiedzeniu mogli państwo zgłaszać – tak jak pani przewodnicząca zwróciła uwagę – wszystkie poprawki i moglibyśmy na następnym posiedzeniu Sejmu tę ustawę uchwalić.

W tej chwili zabraknie tej dyskusji merytorycznej i nawet jeżeli właśnie w celu przyspieszenia skorzystamy z możliwości przejścia do drugiego czytania, to ta dyskusja merytoryczna, tak jak pan sam widzi, jest potrzebna. Ponieważ zmiany kodeksowe na ogół właśnie mają to do siebie, że dotyczą całego szeregu ustaw, a nie tylko tej jednej. Natomiast jeżeli pani poseł Karolina Bosak nie mogła nawet uczestniczyć bezpośrednio w posiedzeniu Komisji, to ma przecież możliwość śledzenia obrad Komisji przez internet i mogła też brać w niej udział zdalnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Pan poseł wysłuchał tego wszystkiego, ale myślę, że zostawmy już ten temat.

Mamy teraz wniosek o przejście do drugiego czytania bez kierowania do Komisji. Rozumiem, że państwo ten wniosek – by pokazać, że chcecie szybko – podtrzymujecie. Mam nadzieję, że to będzie głosowane w środę w rannych głosowaniach, a my będziemy mogli, jeżeli to się wszystko uda, zwołać... Bo ja muszę zachować trzy dni na zwołanie posiedzenia Komisji. W związku z tym...

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Pewnie będzie wszystko dobrze.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Więc albo będziemy wyznaczać, albo też okaże się, że przyjmujemy inne rozwiązania. W tej chwili zostawmy ten temat. Jesteśmy na...

Poseł Elżbieta Anna Polak (KO):

We wtorek widziałam, że będzie posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę?

Poseł Elżbieta Anna Polak (KO):

We wtorek będzie posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie, nie. We wtorek jest posiedzenie Komisji, które zajmuje się dyskusją. Zapraszam... O, panie pośle, proszę również przekazać swoim kolegom, chociaż ja zawiadomiłam pana posła Wiplera – 26 dyskutujemy szeroko z zaproszonymi gośćmi o zmianach w Kodeksie postępowania cywilnego. Posiedzenie Komisji zaczyna się o godzinie 11 w budynku U, nie pamiętam tylko numeru sali.

Sekretarz Komisji Agnieszka Grybska:

312.

Przewodnicząca poseł Barbara Dolniak (KO):

312.

Dziękuję państwu za dzisiejszą dyskusję, za przyjście dziś. Mam nadzieję, że następne spotkanie już będzie po kolei dyskusją o przepisach, a dzisiaj życzę państwu... Jeżeli macie jeszcze jakieś uwagi, to między mamy troszkę czasu – mówimy o nich głośno. Nie bać się, że jest bliski termin – rozmawiamy o nich. Dziękuję państwu uprzejmie.